Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 30 Kraków, niedziela 7 lutego 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Strajki warszawskie

Nie należy sądzić, że strajki w telefonach i tramwajach warszawskich, o których w ostatnich dniach tak jest głośno w prasie, są zjawiskiem lokalnem bez ogólnego znaczenia.

Nie można sobie powiedzieć, że strajki te rozgrywają się daleko od nas, że od ich zwycięstwa czy klęski zależne są losy tylko pewnej, ograniczonej cyfrowo części klasy robotniczej, a więc jest to sprawa o przeciętnem znaczeniu.

Nie, tak nie jest. Strajki warszawskie, mimo swego lokalnego znaczenia, są pouczającym przykładem, jakie jest obecnie położenie klasy robotniczej w Polsce i jakie ono byłoby, gdyby reprezentanci tej klasy — jak niejedni tego sobie życzą — nie zasiadali w rządzie.

Strajk w telefonach i tramwajach jest najboleśniejszym dla burżuazji, chociaż — coprawda — i robotnicy na wielkich przestrzeniach stolicy odczuwają brak taniej i szybkiej komunikacji. Cała warszawska prasa burżuazyjna jednomyślnie wystąpiła przeciw telefonistkom, wzywając rząd do wkroczenia przeciw nim, bo one — panienki dobrze wychowane — łamią praworządność. Można sobie wyobrazić, jakby sobie pohulał rząd prawicowy albo nawet rząd urzędniczy w takim wypadku. Wszak prasa warszawska, tak hojnie szafująca słowem „praworządność", uznaje ją tylko wobec obsługujących telefony, nie uznając jej wobec właścicieli telefonów i wobec władz państwowych. Co tam wolność strajku, co tam wzorowy spokój podczas strajku! Rozpędzić na cztery wiatry, wyrzucić siłą jak tego próbowano prywatnie! A zrobiłby to niezawodnie każdy inny rząd, w którym nie byłoby przedstawicieli PPS, bo miałby za sobą wszystkich posiadających, miałby za sobą „opinię" całej prasy mieszczańskiej, zarobiłby na miano rządu silnej ręki.

Nie stało się tak jak sobie zwolennicy takiego załatwienia zatargów o pracę życzyli. Tow. minister Ziemięcki nie dopuścił do pogwałcenia prawa i właśnie on uratował praworządność. Nie wchodząc w pytanie, czy telefonistki miały słuszność czy nie, sam fakt represji wobec pracodawców — ustanowienie zarządu państwowego, a więc pewnego rodzaju „konfiskata prywatnej własności" — potwierdza opinję, że nie zawiniły same telefonistki, że przeciwnie zawinił ich pracodawca. Nie łudzimy się ani na chwilę jakoby minister przemysłu i handlu p. Osiecki, wydając rozporządzenie o przymusowym zarządzie, zrobił to z serca; nie — jesteśmy pewni, że „z bolem serca" podpisał rozporządzenie, bo musiał, bo jest koalicji, bo w tej koalicji siedzą socjaliści, bo socjaliści nie ścierpieliby jednostronnych represyj, tj. tylko przeciw strajkującym, bez względu na ich przynależność partyjną.

Wymownym przykładem, jaśniejszym niż strajk telefonistek, znaczenia udziału w rządzie jest strajk tramwajarzy. Orgja wymysłów i napaści odbywa się na łamach prasy warszawskiej w pierwszym rzędzie Korfantego i Strońskiego. Dzień w dzień „Rzeczpospolita" bije w tramwajarzy za to, że strajkują i w rząd za to, że strajku siłą nie łamie. Dla przykładu podamy parę cytatów z tego szlachetnego organu:

„Ze swej strony możemy dodać życzenie, aby rząd, zrozumiawszy raz, jak przykre i nieoczekiwane konsekwencje może spowodować dalsze tolerowanie swawoli strajkowej, niezwłocznie przystąpił do likwidacji strajku tramwajowego".

W innem znów miejscu (w tymsamym numerze) czytamy:

„I tramwajarze są gwałcicielami prawa. Zerwali umowę, która obowiązuje jeszcze przez dwa miesiące. A swoje sobkostwo i warcholstwo usiłują pokryć okrzykiem: „Precz z kapitałem!". I to w chwili, gdy nietylko Polska lecz również bolszewicka Rosja, zwalczająca niby to znienawidzony kapitał, poszukuje na gwałt obcego kapitału".

W podobny sposób, dowcipkując i ironizując, wal czy ze strajkiem p. Stroński. „Lituje" się nad dziećmi i robotnikami, które muszą chodzić piechotą i radzi półsłówkami — zaangażować króla, który i na to nieszczęście poradziłby. Przecież tylko z powodu braku króla tramwajarze strajkują, bo nie boją się jakiejś tam władzy, która nie pochodzi od Boga.

Czy tramwajarze mają rację? Niech na to odpowiedzą słowa pisma burżuazyjnego, organu Piasta. Czytamy w „Echu Warszawskiem" następujące zdanie: Ta warszawska rada miejska jest istotnym dziwolągiem strupieszałych przeżytków w poglądach społecznych. Upodobniła się do Sejmu suwerennego, którego nie można było „zluzować" swego czasu przy ulicy Wiejskiej, tak i Rada miejska żyje w przeświadczeniu, że stołki radzieckie są dożywotnią nagrodą za tępotę. Suwerenny Sejm ustąpił pod naciskiem ogólnego niezadowolenia społeczeństwa". Swoją drogą „Echo" zrzuca też część winy na tramwajarzy, ale w każdym razie nie całą i uznaje, że tępota endeckiej Rady zaostrza sytuację i nie dopuszcza do polubownego załatwienia.

Mając przed sobą taki nacisk opinji, każdy rząd czułby się powołany do okazania swej siły w kierunku przez tę opinję wskazanym. Każdy rząd, ale nie taki, w którym zasiadają socjaliści. Czyż dawne to czasy, kiedy rząd bez socjalistów w listopadzie 1923 z powodu strajku doprowadził do pamiętnych zajść? Porównanie ówczesnego występywania rządu z obecnem jest najlepszą miarą dla znaczenia, jakie dla klasy robotniczej ma bezpośredni wpływ na rządy.

Apetyty Lewiatana

Lewjatan, tj. główny jego macher poseł Wierzbicki, rozpoczął kampanję przeciw ministerstwu przemysłu i handlu. P. Wierzbicki wygłasza w różnych miastach odczyty, w których wykazuje jak na dłoni, że ministerstwo przemysłu i handlu jest zupełnie niepotrzebne, a więc trzeba je znieść, a agendy jego oddać ministerstwu skarbu. P. Wierzbicki naturalnie naprowadza jako motyw swego żądania względy oszczędnościowe. Słyszał on, że trzebaby znieść to i owo ministerstwo, więc na ofiarę wybrał ministerstwo przemysłu i handlu. — Wybrał całkiem słusznie, bo ministerstwo to w tej chwili nie jest domeną Lewjatana. Siedzi tam p. Osiecki z Piasta, który wprawdzie nie zapomniał o niedawnym sojuszu z endecją, ale bądźcobądź nie jest lewjatanowcem, nie jest „swoim" człowiekiem.

Dlaczego p. Wierzbicki nie żądał zniesienia tego ministerstwa, kiedy rządził niem p. Kiedroń? Bo ten był z branży i wrócił do niej po utracie teki. Dlaczego p. Wierzbicki żąda przeniesienia agend ministerstwa przemysłu i handlu do ministerstwa skarbu? Bo to ministerstwo dysponuje kredytami, a w tem ministerstwie element endecko-lewjatanowy ma przewagę. Taki p. wiceminister czy dyrektor departamentu o lewjatańskich koneksjach nie odmówiłby kredytu i dlatego najlepiej byłoby odrazu cały rząd skoncentrować w ministerstwie skarbu.

Ankieta o kosztach produkcji

Na środowem posiedzeniu Sejmu Związek posłów PPS zgłosił wniosek w sprawie ankiety publicznej o kosztach produkcji przemysłowej. Wniosek ten wraz z uzasadnieniem brzmi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy projekt ustawy.

USTAWA W PRZEDMIOCIE ANKIETY RZADOWEJ O KOSZTACH PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W POLSCE

Art. 1. W celu zbadania kosztów produkcji przemysłowej w Polsce, zostaje utworzony rządowy komitet ankiety pod przewodnictwem ministrów przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej w składzie następującym: po jednym przedstawicielu ministerjów przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych i spraw wojskowych; 5 przedstawicieli robotniczych i pracowniczych związków zawodowych; 5 przedstawicieli organizacji pracodawców przemysłowych: rzeczoznawców, powołanych przez radę ministrów na wniosek ministrów przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej w liczbie ustalonej przez radę ministrów.

Art. 2. Komitet ankiety ma prawo w zakresie swego działania do zaprzysięgania zeznań zarówno kierowników poszczególnych przedsiębiorstw, jak świadków i rzeczoznawców, powołanych z poza swego grona, sprowadzania osób, których zeznania uzna za niezbędne, pod przymusem, wglądania do ksiąg poszczególnych przedsiębiorstw i organizacji związkowych w przemyśle, a także delegowania tych praw swoich komisjom lub wyznaczonym delegatom.

Art. 3. Wszystkie posiedzenia komitetu ankiety są publiczne. Z każdego posiedzenia sporządzony będzie protokół podawany do wiadomości publicznej. Nikt nie może być karany ani pociągany do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdania z posiedzeń komitetu ankiety.

Art. 4. Władze administracyjne obowiązane są spełniać polecenia komitetu ankiety, względnie jego przewodniczących, w zakresie uprawnień, określonych w art. 2 ustawy niniejszej.

Art. 5. Do osób, składających po zaprzysiężeniu fałszywe zeznania wobec komitetu ankiety, stosowane będą przepisy karne o składaniu fałszywych zeznań i krzywoprzysięstwie.

Art. 6. Rzeczoznawcy powołani do składu komitetu ankiety otrzymują wynagrodzenie w wysokości, ustalonej przez radę ministrów.

Art. 7. Ministerja przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej delegują odpowiednią ilość urzędników i sił kancelaryjnych dla zorganizowania i prowadzenia biurowości komitetu ankiety.

Art. 8. Regulamin wewnętrzny komitetu ankiety ustala rada ministrów na wniosek jego przewodniczących.

Art. 9. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrom przemysłu i handlu oraz pracy i op. społ.

UZASADNIENIE

Opracowanie realnego programu gospodarczego wymaga zbadania istotnych kosztów produkcji przemysłowej. Skoro zaś polski program gospodarczy musi być w przyszłości uzgodniony z międzynarodowym programem gospodarczym, dokładna znajomość tych kosztów staje się koniecznością, by Rzeczpospolita polska mogła uczestniczyć w międzynarodowej konferencji ekonomicznej w myśl decyzji Zgromadzenia ogólnego Ligi narodów z września 1925 r., w całej akcji sanacyjnej ogólnoeuropejskiej, by wreszcie mogła dokonać własnej odbudowy gospodarczej.

Z drugiej strony tajemnica, jaka pokrywa koszta produkcji przemysłowej w Polsce, utrudnia niesłychanie skuteczną walkę z drożyzną, umożliwia szerzenie legend o nadmiernych rzekomo płacach robotniczych, sprzyja natomiast ukrywaniu rzeczywiście bardzo wysokich kosztów administracji.

Polityka gospodarcza rządu, w szczególności zaś polityka kredytowa, winna na przyszłość opierać się na podstawach realnych.

Interpelacje i wnioski posłów socjalistycznych

Posłowie socjalistyczni wnieśli w Sejmie 3 bm. następujące interpelacje i wnioski:

PRZECIW ZAMIERZONEMU OGRANICZENIU PRODUKCJI W KOPALNI PAŃSTWOWEJ W WIELICZCE

Interpelacja posła Dra Zygmunta Marka

do prezesa rady ministrów i do ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu

Walka, prowadzona przez Rząd ze wzrastającem z dnia na dzień bezrobociem, ogranicza się do tej chwili do skromnej pomocy materjalnej dla bezrobotnych. W ostatnich czasach, dzięki inicjatywie pana prezesa rady ministrów, poruszoną została myśl uruchomienia jak najszybszego celowych robót publicznych, ażeby w ten sposób nietylko dać zajęcie bezrobotnym, ale ożywić zamierającą na wszystkich polach produkcyjność gospodarczą. W tym też kierunku składali oświadczenia przedstawiciele rządu i w tym kierunku idą czynności przygotowawcze rządu.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, dyrekcja państwowych żup solnych w Warszawie, podległa ministerstwu przemysłu i handlu, zarządziła niesłychane obniżenie produkcji soli na rok 1926. Wedle pogłosek, które wywołują wielkie zaniepokojenie wśród górników salinarnych, zarządzono ograniczenie produkcji soli w Wieliczce do 60.000 ton rocznie, tj. około 20 wagonów soli dziennie.

Gdyby zarządzenie to było prawdziwem i zostało urzeczywistnione, pociągnęłoby ono za sobą bezrobocie paruset robotników w kopalni soli w Wieliczce.

Kopalnia soli w Wieliczce posiada zdolność wytwórczą na 300.000 ton rocznie, a więc na około 80 wagonów dziennie i tyle może faktycznie przy swej obecnej sprawności technicznej i robotniczej produkować. Gdyby produkcja ta nie była ograniczona, to i koszta soli w Wieliczce, które obecnie dochodzą do 56 zł. za tonę, spadłyby niewątpliwie do 26—30 zł. tonę.

Rząd tymczasem forytuje prywatną kopalnię Solvey'a w Wapnie, której zdolność wytwórcza wynosi zaledwo 125.000 ton rocznie. Kopalnia ta prywatna w zeszłym roku produkowała 90.000 przeszło ton, podczas gdy państwowa kopalnia w Wieliczce, wskutek zarządzeń rządowych, produkowała zaledwo 105.000 ton. Słowem państwowa salina w Wieliczce wyprodukowała zaledwie 30% tego, coby mogła wyprodukować, i dlatego muszą być koszta produkcji w tych warunkach droższe, zaś prywatna kopalnia soli w Wapnie wyprodukowała około 80% tego, co była w możności wyprodukować. Gdy do tego doda się, że kopalnia prywatna w Wapnie prowadzona jest wbrew przepisom policji górniczej, bo posiada tylko jeden szyb, a drugiego szybu t. zw. szybu bezpieczeństwa niema, to można zrozumieć, że są pewne koła, którym zależy na popieraniu prywatnych przedsiębiorstw na niekorzyść państwowych instytucji.

Obowiązkiem rządu jest wyzyskać w zupełności zdolność wytwórczą państwowej kopalni soli w Wieliczce, obliczoną na 300.000 ton soli w roku, dać przez to możność obniżenia kosztów produksji i zdrowej konkurencji. Wobec prywatnej kopalni Solvey'a w Wapnie powinien rząd zastosować ściśle wymagania ustawy górniczej ze względu na bezpieczeństwo robotników, a nie zaś udzielać jej przywilejów z kasy państwowej.

Zapytujemy,

1) czy panu prezesowi rady ministrów i panu ministrowi skarbu oraz przemysłu i handlu znane są tendencje Dyrekcji państwowych żup solnych w kierunku obniżenia produkcji soli w Wieliczce?

2) czy gotowi są w interesie skarbu państwa wyzyskać w zupełności zdolność wytwórczą kopalni wielickiej i produkcję tej kopalni podnieść do 300.000 ton rocznie?

3) czy gotowi są nie dopuścić do wzmożenia bezrobocia w woj. krakowskiem, które będzie wynikiem zamierzonego ograniczenia produkcji?

* * *

O WPŁACENIE SUM SIEROCYCH ZŁOŻONYCH W SĄDACH ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO I GALICJI

Interpelacja posła Tadeusza Regera

do ministrów: spraw zagranicznych, skarbu i sprawiedliwości

Sum sierocych, złożonych przed dniem 10 sierpnia 1920 r. w sądach Śląska cieszyńskiego, a mianowicie w sądach: w Cieszynie, Bielsku, Skoczowie, Frysztacie, Frydku, Boguminie lub Ostrawie Polskiej, oraz sum sierocych, złożonych w sądach byłej Galicji przed rokiem 1918, — sądy te dotychczas nie wypłacają obywatelom polskim, uprawnionym do ich podjęcia, ponieważ dotychczas niema ugody z władzami czeskiemi co do waloryzacji tych pieniędzy i sposobu wzajemnego obliczania.

Z tego powodu ponosi ludność niepowetowane szkody. Sądy nie chcą wypłacać uprawnionym do ich pobierania nawet procentów. W obecnej dobie braku gotówki i masowego bezrobocia jest to dla wielu kwestją życia lub śmierci i dlatego sprawa nie cierpi zwłoki.

Wobec tego podpisani zwracają się do panów ministrów z pilnem zapytaniem, czy nie byliby skłonni:

1) wydać polecenie sądom polskim bezzwłocznego wypłacenia osobom uprawnionym sum sierocych, tam złożonych, względnie — zaległych i bieżących procentów;

2) porozumieć się z władzami czeskiemi, aby i tamtejsze sądy nie zwlekały z dalszą wypłatą sum sierocych obywatelom polskim;

3) wydać jak najspieszniej konieczne w tym kierunku zarządzenie waloryzacyjne?

* * *

O UDZIELENIE JEDNORAZOWEJ POMOCY DORAŹNEJ WYGNAŃCOM Z ZABORU CZESKIEGO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Wniosek posła Tadeusza Regera

W latach 1919 do 1921 zbrojne bojówki czeskie, działające pod osłoną i przy poparciu władz czeskich, wypędziły z tej części Śląska cieszyńskiego, która została zajęta przez Czechów, **kilkadziesiąt tysięcy rodzin polskich.** Wypędzenie nastąpiło nagle, często przemocą, przy równoczesnem najbrutalniejszem znęcaniu się nad ofiarami tego nieludzkiego postępowania. Nie obeszło się bez najcięższych ofiar: byli liczni ranni i zabici, niemal wszystkim wypędzonym zniszczono cały ich dobytek, jak warsztaty pracy, dorobek, plony rolne i urządzenia domowe.

Skarb państwa polskiego, względnie województwa śląskiego pewnej części wymienionych ofiar wynagrodziły już częściowo poniesione rzeczywiste i stwierdzone szkody. Dotychczas jednakowoż setki a może tysiące pokrzywdzonych nie otrzymało żadnego odszkodowania — żyją w skrajnej nędzy — pozbawieni dachu nad głową i najniezbędniejszych urządzeń domowych.

Wobec tego uzasadnionym jest następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Minister pracy i opieki społecznej przeprowadzi urzędową rejestrację wygnańców, względnie uchodźców ze Śląska cieszyńskiego, stwierdzi wysokość szkód przez nich poniesionych i przedłoży Sejmowi projekt ustawy o „odszkodowaniu dla wygnańców z zaboru czeskiego na Śląsku cieszyńskim".

Pod względem formalnym proponujemy odesłać ten wniosek do komisji skarbowej i komisji ochrony pracy.

List z Czechosłowacji

—o—

(Od korespondenta „Naprzodu").

Praga, 4 lutego.

Trudności parlamentarne. — Opozycja. — Uposażenia urzędników państwowych. — Nieco o polskiej mniejszości.

Przeszło sześć tygodni parlament czechosłowacki już „spoczywa"... Dnia 15 listopada odbyły się wybory do obu Izb, które stronnictwom rządowym dały małą tylko większość, parlament zwołano na pierwsze posiedzenie dopiero 17 grudnia i od tego czasu Izby nie obradują. Bo też są trudności dość duże. Dwie bowiem nader trudne sprawy nasunęły się rządowi. Oto po długim czasie ma zostać uregulowaną kwestja uposażeń urzędników i pracowników państwowych; kwestja ta jest nader trudna, bowiem narodowi demokraci dążą do uprzywilejowania wyższych urzędników, z których szeregów składają się ich członkowie, zaś na pokrycie potrzebnych sum proponują podwyższenie podatku cukrowego, socjaliści zaś, rzecz jasna nie godzą się z żadnym z tych projektów. Projekt socjalistów idzie w tym kierunku, aby możliwie zrównać pobory pracowników i ustalić je nie jedynie na podstawie kwalifikacji szkolnej, lecz według wykonanej pracy i zdolności. Pokrycie, w myśl projektu socjalistycznego, powinno znaleść się przez skreślenie potrzebnych sum z budżetu wojskowego i wogóle oszczędności budżetowych.

Ale największą trudność w sprawie urzędniczej stanowi kwestja uposażenia — duchownych. Kler katolicki pobiera wciąż jeszcze płace od państwa w myśl dotychczas obowiązującej ustawy austrjackiej. Otóż klerykali stawiają kwestję podwyższenia poborów księży i prefektów dość stanowczo, zaś partje socjalistyczne o tem nawet słyszeć nie chcą! Kongrua więc stanowi trudność największą. Przyjęcie formuły klerykałów do projektu o uposażeniach pracowników państwowych wywołałoby olbrzymią burzę w całem państwie, gdyż kwestja rozdziału kościoła od państwa jest tu bardzo popularną.

Prócz powyższej sprawy, kwestja definitywnego obsadzenia prezydjum obu Izb stanowi niemałą trudność dla stronnictw rządowych. Klerykali koniecznie żądają marszałka senatu, ale przy antiklerykalnym kursie Czechów większość nie zgadza się z tem żądaniem.

Toteż opozycja ma łatwą grę. Bagatelizuje ona te trudności wewnątrz stronnictw rządowych, a niemieccy socjalni demokraci wszczęli akcję za przyspieszeniem zwołania parlamentu. Rząd wyznaczył następne posiedzenie na 16 bm. Tymczasem opozycja zebrała 130 podpisów poselskich i wręczyła wniosek ten prezydjum. Cała ta rzecz jest dla większości rządowej ogromnie nieprzyjemną, toteż rząd stara się odwlec decyzję o wniosku. Wczorajsze posiedzenie konwentu senjorów i prezydjum Sejmu uchwaliło nie dyskutować nad wnioskiem opozycji, ponieważ stwierdzono, że nie wszystkie podpisy na owym wniosku są — prawdziwe... Z tej akcji opozycji widać, że przygotowuje ona rządowi niezbyt miłe niespodzianki.

W kołach sejmowych opowiadają, że klerykali postawili wniosek, aby rząd zajął się przygotowaniem projektu zawarcia konkordatu Czechosłowacji z Rzymem... Jest to oczywiście nonsens, ponieważ w żadnym wypadku nie znalazłaby się dla takiego wniosku większość. Ale widać, że poczynania klerykałów są dość energiczne i charakterystyczne. Ale trzeba zrozumieć, że klerykali czescy stawiają takie niemożliwe żądania, ponieważ liczą w tym wypadku na poparcie Słowaków, niemieckich i madziarskich klerykałów. Rząd obecny liczy na to, że uda mu się wciągnąć do koalicji rządowej Słowaków ks. Hlinki, a ci, w porozumieniu z klerykałami czeskimi, postawią jako warunek wejścia do rządu — zawarcie konkordatu z Rzymem. Są to oczywiście domysły tylko, ale bardzo prawdopodobne. Wobec tych pogłosek rząd dementuje wiadomości o konkordacie w dziennikach wczorajszych.

Z dniem 1 bm. ludność polska w Czechosłowacji pozbawioną została jedynego swego dziennika — „Robotnika Śląskiego". Przestał on wychodzić jako dziennik, a będzie wychodził jako tygodnik. Jest to szkoda bardzo wielka, jeśli zważymy, w jakich warunkach mniejszość polska żyje. „Robotnik Śląski", założony przed 22 laty przez tow. Regera, Daszyńskiego, Kunickiego, Haeckera, Pytlika, Kluszyńską i w in. od siedmiu lat spełniał rolę nadzwyczaj ważną, bo był jedynym dziennikiem polskim w Czechosłowacji. Wskutek kryzysu gospodarczego, oraz wskutek niefortunnego kompromisu wyborczego, utrzymanie dziennika stało się niemożliwem, mimo wysiłków partji i poszczególnych towarzyszy. W ostatnim numerze dziennika wspomina o tych sprawach b. redaktor „Robotnika Śląskiego" tow. A Kwietniowski, przypisując główną winę upadku dziennika i ruchu polskiego socjalizmu, destrukcyjnej robocie Lizaka i innych „lewych", którzy w roku 1921 chcieli robotników polskich w Czechosłowacji uszczęśliwić Międzynarodówką moskiewską. Od czasu owego nieszczęsnego rozłamu i napadu Lizaka na redakcję dziennika — datuje się upadek tegoż, jak i ruchu socjalistycznego wogóle. Nasi towarzysze jednak na Śląsku mają nadzieję, że niezadługo znowu będą w stanie wydawać dziennik.

W ubiegłym tygodniu ludność polska w Czechosłowacji, a szczególnie na kresach morawskich, uczciła godnie przyjazd do Morawskiej Ostrawy posła polskiego w Pradze Czeskiej dr. Z. Lasockiego. Przybył on tam celem lustracji konsulatu polskiego i przy tej sposobności wszedł w kontakt z licznie tam osiadłą kolonją polską. Równocześnie odbyła się dekoracja zasłużonego pracownika konsula Z. Vetulaniego orderem „Polonia Restituta". Ludność polska zgotowała swym przedstawicielom serdeczne przyjęcie, zaś cała uroczystość zamieniła się w spontaniczną manifestację. Organizacje robotnicze wysłały swych przedstawicieli, którzy podkreślili współpracę z placówką polską i jej uczynnym kierownikiem.

Adam Wełtawski.

Jak minister oświaty „tłómaczy“ oszczędności w szkolnictwie

Na Zjeździe Tow. nauczycieli szkół wyższych (TNSW) w Warszawie, na którym — jak donosiliśmy — tak „gorąco“ przyjęto ministra oświaty p. St. Grabskiego i jego adjutanta pos. Rymara, oświadczył p. minister wobec zarzutów, że ustawa z 22 grudnia 1925 r., obniżająca pobory pracowników państwowych, jest dla nauczycielstwa krzywdząca, że „wspomniana **ustawa dokonała się niezależnie od jego woli i on jako minister oświaty nie jest za nią odpowiedzialny, gdyż wprowadziła ją przed Sejm Rada ministrów**“.

Pomijając dziwne tłómaczenie się ministra, że on nie jest współodpowiedzialny za ustawę przez cały rząd uchwaloną, należy wyjaśnić, jak się rzecz istotnie miała. Jak wiadomo PPS ostro zaprotestowała przeciwko zamierzeniom budżetowym min. Zdziechowskiego, dotyczącym zniżek uposażenia. Z tego powodu nastąpiła narada stronnictw koalicyjnych i ministrów. Na naradzie tej ustalono kompromis, **że zniżki ogólne mają dotyczyć tylko prowizorjum budżetowego na I kwartał.** Liczbowe opracowanie i szczegóły tych zniżek rząd przekazał komisji pod przewodnictwem p. Studzińskiego, przyczem miała ona uzgodnić swe wnioski z klubem PPS. W tym celu klub nasz wydelegował tow. Pużaka i Smulikowskiego. Na naradzie w prezydjum Rady ministrów, gdzie nastąpiło to uzgodnienie, **w imieniu rządu występował właśnie p. St. Grabski i on przedstawicielom ZPPS przedkładał wnioski komisji.** Któż więc jest bardziej od niego w tej sprawie odpowiedzialnym? Na tej naradzie ZPPS **uzyskał szereg zmian na korzyść pracowników.** P. St. Grabski z inicjatywą w tym kierunku nie występował.

O kredyty z funduszu rozbudowy miast na zatrudnienie bezrobotnych robotników budowlanych

Kraków, 6 lutego.

Na [illegible]kowem posiedzeniu subkomitetu rozbudowy m. Krakowa tow. dr. **Muller** domagał się przyspieszenia wypłaty rat pożyczkowych celem zatrudnienia bezrobotnych robotników budowlanych. Dyrektor Banku gospodarstwa krajowego p. Rokosz wyjaśnił, że dalsza wypłata rat pożyczkowych rozpocznie się d. 1 marca br., ale w zasługujących na uwzględnienie wypadkach wypłaca się już obecnie raty.

Wedle zestawienia na kwotę kontyngentu dla Krakowa 2.484.000 zł., komitet rozbudowy miasta Krakowa przyznał 106 pożyczek w kwocie 2.420.700 zł. bank gospodarstwa krajowego wydał 96 promes na kwotę 2.106.200 zł. Dopełniono warunków odnośnie do 83 promes na kwotę 1.992.200 zł., z czego **wypłacono 1.300.826 zł.** Pozostaje jeszcze do wypłaty w powyższych wypadkach 691.374 zł., do wydania promes na 314.500 zł., do unieważnienia promes na 114.000 zł. oraz do dyspozycji komitetu 63.300 zł.

Postanowiono skontrolować stan budowli i na następnem posiedzeniu zadysponować resztą kredytu.

Zjazd młodzieży robotniczej

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Warszawa, 1 lutego.

Nad referatami tow. Garlickiego (Metodyka pracy oświatowej) i sen. Kopcińskiego (Praca artystyczna) rozwinęła się bardzo ożywiona i gruntowna dyskusja, w której przemawiali tow. Raulin (Warszawa), Szymczakowa (Zgierz), Kubiak (Łódź), Uznański (Pabjanice), Pysz (Biała), Sendlak (Zamość), Ciołkosz (Kraków), Jaśkowski (Piotrków), Salski (Łódź), sen. Kopciński, Pachała (Łódź), Landau (Warszawa), Jabłoński (Warszawa), Dąbrowski (Pabjanice), Dubois (Warszawa), Sedigheist (Zgierz), Strzałkowski (Warszawa). Dyskusja wykazała, że organizacje miejscowe mają już za sobą duży dorobek doświadczenia w dziedzinie prac kulturalno - oświatowych i że zdają sobie doskonale sprawę z klasowego charakteru, metod i celu tych prac. Po przemówieniach referentów przyjęto odnośne rezolucje. Wśród najważniejszych uchwał znajdują się: rezolucja polecająca kołom, aby w swych miejscowościach wywarły wpływ na związki zawodowe w kierunku utworzenia wszędzie **sekcyj młodocianych przy Związkach zawodowych.** Koła młodzieży w porozumieniu ze Związkami winny prowadzić intensywną propagandę socjalizmu oraz pracę kulturalno - oświatową. Dalej idzie rezolucja wzywająca wszystkie Zarządy oddziałów TUR do zakładania wszędzie kół młodzieży robotniczej. Następnie rezolucja polecająca poszczególnym kołom urządzanie **wieców młodzieży.** Wreszcie rezolucja polecająca kołom organizować w miarę możności oddziały młodzieży robotniczej **typu harcerskiego.**

Kolejno Zjazd przeszedł do następnego punktu porządku „Wychowanie fizyczne“. Referował tow. **Michałowicz,** mówiąc o różnicach, jakie dzielą sport robotniczy od burżuazyjnego i dając szereg cennych wskazówek, jak należy organizować i prowadzić pracę sportową. Podczas dyskusji zabierał głos tow. pos. Czapiński, podkreślając olbrzymie znaczenie wycieczek na łono przyrody, zwłaszcza wycieczek górskich. Mówca trafnie scharakteryzował wielkie znaczenie wycieczek dla robotnika. Góry, pola, lasy są dla niego przeciwstawieniem piekła pracy hutniczej, górniczej itd. Wycieczki wyzwalają robotnika przemysłowego z pęt zadymionego, ciemnego miasta fabrycznego. Rezolucję przedłożoną przez referenta przyjęto jednogłośnie.

Tow. Niemyski referował sprawę **międzynarodowego zlotu młodzieży w Amsterdamie.** W dyskusji zabierali głos tow. Ciołkosz, pos. Piotrowski, Cohn, Raulin, wszyscy podkreślając wielką wagę tego zlotu i udziału w nim młodzieży polskiej która pierwszy raz stanie publicznie w kręgu Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, aby uczyć się od bratnich organizacyj zagranicznych, jak stworzyć i prowadzić masowy ruch młodzieży. Zlot odbędzie się pod hasłem walki młodzieży przeciw wojnie i walki o ochronę pracy młodocianych. Po przyjęciu zgłoszonej rezolucji głos zabrał tow. **Szpotański,** witając Zjazd imieniem warszawskiego OKR PPS, którego przedstawiciele zajęci w niedzielę wiecami i akcją strajkową nie mogli dotąd powitać zjazdu; przemówienie tow. Szpotańskiego przyjęto oklaskami. Na tem zakończono przedpołudniowe obrady plenarne. Przedpołudniem obradowała również komisja statutowa.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczął referat tow. **Cohna** na temat stosunku młodzieży TUR do innych socjalistycznych organizacyj młodzieży w Polsce. Referent zajmował się przedewszystkiem stosunkiem do „Siły“ Śląska cieszyńskiego i Śląska górnego. Istnienie odrębnych organizacyj na tamtych terenach wywołane jest jedynie warunkami historycznemi, gdyż różnic ideowych niema. Zarówno w interesie poszczególnych organizacyj jak całego ruchu młodzieży robotniczej leży **ścisła współpraca organizacji młodzieży TUR z „Siłą“** czechowicką oraz „Siłą“ górnośląską, mająca na celu stopniowe zespolenie ich działalności oraz stworzenie warunków, które umożliwiłyby w przyszłości **połączenie.** W tej sprawie przyjęto stosowną rezolucję, również zatwierdzono wśród oklasków umowę, według której **wszystkie organizacje młodzieży socjalistycznej w Polsce,** stojące na gruncie Międzynarodówki, tworzą **Federację związków młodzieży socjalistycznej w Polsce.** Nadto przyjęto wniosek tow. Kurana z Wilna, według którego zjazd witając z uznaniem oświadczenie przedstawicieli obu „Sił“, w myśl których będą one dążyć do złączenia się z młodzieżą TUR w jedną organizację, wzywa Centr. Wydz. Młodz. do poczynienia kroków w celu **jak najszybszego połączenia.**

W tem miejscu przewodniczący odczytał list od tow. Limanowskiego, który w odpowiedzi na złożone mu przez delegację wyrazy czci i hołdu przesyła pozdrowienia i serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego wyniku obrad.

W imieniu komisji statutowej tow. Cohn przedłożył projekt statutu. Po dyskusji zjazd uchwalił ten projekt wraz z kilku drobnemi poprawkami. Statut przewiduje dla całej organizacji nazwę „**organizacja młodzieży TUR**“. W poszczególnych miejscowościach istnieć mają „miejscowe organizacje młodzieży TUR“, które znowu dzielić się mogą na koła. Władzami organizacji są: Komitet centralny, Wydział wykonawczy organizacji miejscowej i Zarząd koła. Przewidziano także organizacje okręgowe.

Sprawę pisma („Głos młodzieży robotniczej“) referował tow. Dubois. Sprawa ta wywołała obszerną i ożywioną dyskusję. Tow. Jaszkowski, Lewak, Murawski, Kubiak, Raulin, Jabłoński, Obarski, Ciołkosz podali szereg cennych rad i wskazówek, w jaki sposób należałoby udoskonalić pismo i ulepszać zorganizowanie kolportażu. Przedłożoną przez tow. Dubois rezolucję przyjęto.

Tow. **Bruner** w imieniu komisji matki przedłożył listę kandydatów do władz organizacji, którą jednomyślnie przyjęto.

Do komitetu centralnego wybrani zostali tow. Bruner, Brzuski, Ciołkosz, Cohn, Dubois, Garlicki, Jaszkowski, Jędrzejewski, Król, Kruszyński, Kuran, Landau, Lauks, Niemyski, Pragierowa, Raulin, Salski, Sendlak, Smulikowski, Szymczakowa, Ziemnowski. **Do komisji rewizyjnej:** tow. Kraiński, Lewak, Pachała, Przewalski, Strzałkowski. Dalszy ciąg obrad odłożono do dnia następnego. Wieczorem delegaci udali się do teatrów.

LISTY Z KRAJU

Nowy Sącz, 2 lutego.

BEZPRAWIA POLICJI

Pisaliśmy już w korespondencji umieszczonej w Naprzodzie Nr. 6 z br., że działalność oświatowa i ruchliwość Zarządu tutejszego Oddziału Tow. Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza jest solą w oczach endecko - klerykalnych menerów.

Wszelkiemi sposobami usiłowano paraliżować każdą akcję U. L., obrzucając członków zarządu najpotworniejszemi oszczerstwami. Do wściekłości doprowadzała tutejszych kołtunów prowadzona przez zarząd U. L. w myśl uchwał zjazdu TUR praca organizacyjna i samokształceniowa wśród młodzieży robotniczej. Przewodniczącego sekcji samokształceniowej, znanego powszechnie tutaj członka PPS, jak również instruktorów kółek samokształceniowych oczerniano przed władzami, zamierzając w ten sposób sterroryzować działaczy oświatowych. Nie mogąc jednak dopiąć swego celu, chwycono się innego sposobu. Oto pod pretekstem szukania wydawnictw komunistycznych urządziła policja państwowa w dniu 31 stycznia rewizję w dzielnicach żydowskich i robotniczych.

Wielbiący taktykę faszystowską komisarz tutejszej policji p. Hanusz skorzystał z nadarzającej się sposobności odznaczenia się łatwym sposobem i postanowił w opinji publicznej skompromitować Oddział U. L., rozkazawszy **bez upoważnienia władz sądowych** przeprowadzić rewizję także w mieszkaniach członków PPS, czynnych w pracy oświatowej U. L.

Na żądanie (w myśl konstytucji) wylegitymowania się zarządzeniem sędziego śledczego, upoważniającem do dokonania rewizji, policjanci odpowiadali, **że im wolno rewizję przeprowadzać według własnego uznania, bo taką jest wola p. Hanusza.** W razie protestu, rewizję przeprowadzali przemocą. Oto praworządność policji. Wielkie nadzieje p. Hanusza i marzenia o orderze skończyły się kompromitacją. Policja nie znalazłszy pożądanego materjału, zabierała stare kalendarze i wydawnictwa PPS lub TUR i tym podobne legalne wydawnictwa, nadto okólniki TUR, a nawet książkę do modlenia. To wszystko po spisaniu protokołu p. Hanusz czuł się zmuszony dotyczącym bezzwłocznie **zwrócić.** Przy spisywaniu protokołów p. Hanusz **niedwuznacznie** zdradził się, że zaimprowizował rewizję poto także, aby wykryć sprawców napiętnowania jego działalności w prasie i interpelacji poselskiej w Sejmie, protestującej przeciw gnębieniu pozostających w śledztwie przez tutejszą policję. Szukał p. Hanusz sposobu naprawienia wobec władz swej reputacji i sromotnie przegrał.

Przy rewizji policja opieczętowała szafkę z książkami UL. Bibljoteki nie rewidowano, a na żądanie bibljotekarza, by zdjęto pieczęcie oświadczył komisarz Hanusz, że każe na drugi dzień pieczęcie zdjąć. Dotychczas tego jednak nie dokonano.

Policja dokonała także rewizji w tutejszych żydowskich towarzystwach oświatowych i u członków tychże bez rezultatu.

To jaskrawe pogwałcenie konstytucji (rewizje bez nakazu władz sądowych!) przez policję sądecką powinno być surowo ukarane.

—ooo—

UWAGI

Pałac i 8-godzinny czas pracy

P. Korfanty nie śmie już pokazać się ludowi górnośląskiemu. On „bohater narodowy", robiący powstania i kierujący plebiscytami, tak gruntownie uniemożliwił się na swym rodzinnym terenie, że dla zemsty nad tymi „niewdzięcznikami" jeździ do innych miast, aby sobie drwić z ich nędzy. W ubiegłą niedzielę pojechał p. Korfanty do Poznania, gdzie wobec mieszczuchów tamtejszych wygłosił mowy przeciw robotnikom. Naturalnie, że on miljonowy pan nie czuje nędzy, a jego poznańscy słuchacze nie znają skutków bezrobocia, ale to, na co sobie Korfanty pozwolił, graniczy już z najwyższym bezwstydem. Powiedział on tam między innemi:

„Pragnęliśmy urządzić wygodny pałac, gdy tymczasem nie było na to pieniędzy, a przytem nie chcieliśmy pracować więcej niż 8 godzin."

Tak jest, myśmy chcieli urządzić pałac tj. wspaniałą Polskę, a tymczasem przy tej zachciance zostało, podczas gdy p. Korfanty nabył niejeden pałac czy willę. Chcieliśmy robotnikom umożliwić kulturalniejsze życie i wywalczyliśmy 8-godzinny czas pracy, a tymczasem p. Korfanty ani tyle nie pracuje. Rezultat jest taki, że robotnicy wogóle pracy nie mają i cierpią nędzę, p. Korfanty zaś drwi sobie z nich, zabawiając się szeroko w Warszawie.

Pytanie tylko, kto ma spokojniejsze sumienie i lepszą opinję: nowobogacki p. Korfanty czy bezrobotny Ślązak.

—ooo—

Chadecka czystość zasad

W związku ze zjazdem chadeckim w Poznaniu oświadcza „Głos Narodu", że nie było żadnej ostrej kontrowersji pomiędzy p. Korfantym i jego grupą, a posłem Piotrowskim — wbrew doniesieniu Agencji Wschodniej (AW). Wyjaśnia przytem, że spór mógł istnieć tylko o kompromisy wyborcze z Niemcami, a „w łonie stronnictwa Ch. D. panuje jednomyślność prawie doskonała co do tego, że współpraca polskiego społeczeństwa z lojalnymi Niemcami zwłaszcza w dziedzinie samorządu jest możliwą i pożądaną".

Coprawda widok p. Korfantego mógł spowodować na tym zjeździe „inną debatę nie tyle „bydgoską" (kompromis z tamtejszymi Niemcami) ile zawadzającą o politykę śląską — ściśle korfancką, o stosunek tejże do niemieckich baronów węglowych, wcale nie lojalnych (olbrzymie oszustwa podatkowe na szkodę skarbu polskiego), o jawną zachętę korfanckich pism, wyłożoną Witosowi, aby chłopi roznieśli reformy społeczne.

Takich monstrualności nie może chyba „czystość zasad" ugrupowania, usiłującego uchodzić też za stronnictwo robotnicze, tolerować.

Że dotychczasowi satelici endecji deklarują w stosunku do Niemców wejście na drogę tolerancji — tego w zasadzie nikt rozumny im za złe nie weźmie. Tylko, że ta tolerancja nie jest — zdaje się — czemś przemyślanem i duchowo przyswojonem, lecz raczej wywodzi się z pobudek praktycznych, ażeby skutkiem poróżnienia się z endekami nie popaść na kresach zachodnich w odosobnienie.

Słowem, kalkulacja wyborcza, umajona frazesem.

Zaraz poniżej znajdujemy w tymże numerze notatkę, zatytułowaną „O czystość zasad". Chadecy, pięknie wyjaśniający tolerancję swoją wobec Niemców, mniej pięknie wyjaśniają nietolerancję wobec pamięci zgasłego hetmana piśmiennictwa polskiego — Żeromskiego. Adwokat Jankowski z Ostrowa w referacie „o etyce w życiu publicznem" oznajmił, że „zdolności literackie nie mogą być jedyną legitymacją wielkości". Ponieważ „zdolny literat" Żeromski przyjął wyznanie kalwińskie, przeto chadecja nie mogła się zgodzić, aby go pasowano na bohatera narodowego i sprzeciwiała się uczczeniu go pogrzebem na koszt państwa.

Tylko zdolny literat, a szpetny kalwin...

Takie świadectwo swej umysłowości wystawili sobie chadecy tym elaboratem...

Ciemno tam i skarbofermowo.

Opinja angielska o Polsce

Londyn, 5 lutego (PAT). „Financial Times", mówiąc o wysiłkach rządu polskiego, uważa je za mądre. Przez odpowiednie rozważenie preliminarza dochodów i ściągnięcie wydatków Polska uniknie przykrych niespodzianek w końcu roku skarbowego.

Kongres Międzynarodówki górników w sierpniu b. r. w Krakowie

Z Genewy donoszą pod datą 2 lutego:

W Międzynarodowem Biurze Pracy obradował komitet wykonawczy **Międzynarodówki górników**. W programie obrad znajduje się m. in. zbadanie obecnego stanu płac i warunków pracy w produkcji węglowej poszczególnych krajów, sprawa poparcia strajkujących górników w amerykańskiem zagłębiu węgla antracytowego oraz projekt porządku dziennego **kongresu międzynarodówki, który jest przewidziany na sierpień br. w Krakowie**. Na posiedzeniu tem tow. Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przedstawił zasady, ustalone przez radę administracyjną Międzynar. Biura Pracy w sprawie stosunków między Biurem Pracy a międzynarodówką górniczą.

Wydział Międzynarodówki górniczej zgodził się na proponowane przez Thomasa przeprowadzenie badań w kwestji przemysłu górniczego i na metody tego badania.

Do prezydjum komisji badawczej, złożonej z rzeczoznawców robotniczych, wybrani zostali Berger (Niemcy), Jardin (Belgja), Smith i Hodges (Anglja). Na porządku dziennym Kongresu krakowskiego będzie wśród innych spraw także **sprawa 8 godzinnego czasu pracy, oraz międzynarodowa ustawa o zabezpieczeniu przeciw wypadkom**.

Wydział uchwalił wkońcu wyrazy solidarności dla strajkujących od 5 miesięcy 200 tysięcy górników amerykańskich.

Bisping przed sądem

Wznowienie głośnego procesu o zabójstwo księcia Druckiego-Lubeckiego po 12 latach

W tych dniach wznowiony został w warszawskim sądzie apelacyjnym sensacyjny proces ordynata barona **Jana Kamila Bispinga, oskarżonego o zamordowanie kuzyna swego księcia Druckiego-Lubeckiego.**

Sprawa Bispinga głośna nietylko na kraj cały, ale śledzona z niesłabnącem zainteresowaniem **przez zagranicę**, toczyła się już raz przed dwunastu laty przed sądem rosyjskim w Warszawie i zakończyła się zasądzeniem oskarżonego **na 4 lata rot aresztanckich pozbawienie praw i przywilejów — oraz prawa władania majątkiem.**

Pierwszy ten wyrok zapadł 31 maja 1914 roku.

Zasądzony Bisping wniósł jednak apelację od wyroku, a kaucja w wysokości 100.000 rubli umożliwiła mu pozostanie na wolności.

W 12 lat po pierwszym wyroku

WOJNA PRZERWAŁA MOŻNOŚĆ ROZPATRZENIA SPRAWY

Tymczasem przyszła wojna światowa i **uniemożliwiła dalsze rozpatrywanie sprawy**. Wypadki dziejowe odwróciły uwagę od emocjonującej umysły przedwojenne sprawy sensacyjnego zabójstwa. — W chwili jednak obecnej zażądał oskarżony **wznowienia osnutej już mgłą zapomnienia sprawy** i oto — w dwanaście lat po pierwszym wyroku — sprawa Bispinga stała się znowu aktualną.

Oto możliwie krótko streszczony przebieg wypadków.

* * *

Dnia 7-go kwietnia 1913-go roku do majątku ziemskiego Teresin, w powiecie sochaczewskim, przybył jego właściciel książę **Drucki-Lubecki**, w towarzystwie swego kuzyna barona **Jana Kamila Bispinga**. Kuzyni udali się w ciągu dnia na przejażdżkę w głąb lasu. Przechodzący w tym czasie koło lasu strzelec Gral,

SŁYSZAŁ ZNANY GWIZD KSIĘCIA

Robotnik Dąbrowski widział bryczkę i konie księcia w odległości kilku metrów od drogi. Wieczorem ten sam strzelec Gral, wracając z leśniczówki, zauważył pustą bryczkę i w przeczuciu nieszczęścia, pośpieszył na folwark po administratora majątku. Po starannych poszukiwaniach znaleziono zwłoki księcia, przyczem całe jego ubranie, czapka i rękawiczki pokryte były krwią. Oględziny stwierdziły na ciele zabitego około trzydziestu ran, w tem dwie od kul: jedną w głowie, drugą w lewym boku.

Było rzeczą jasną, że las teresiński stał się widownią jakiejś tajemniczej zbrodni. Świadczył o tem niezbicie trup zabitego księcia. Sprawcy na miejscu czynu jednak nie ujęto.

* * *

W tym samym czasie baron Bisping

WSPÓŁTOWARZYSZ OSTATNIEJ PRZEJAŻDŻKI

księcia udaje się w stronę stacji Szymanów, a widząc, że nie zdąży na pociąg do Warszawy, szedł do stacji Błonie, wzdłuż toru kolejowego, spotykając po drodze tragarza Wierchowskiego i woźnicę Getkawskiego. Natychmiast po przybyciu do Warszawy zawiadomił o swym wyjeździe swego sekretarza osobistego Marczewskiego, zapakował w jego obecności rzeczy, **wziął mały brauning i odjechał do Grodna**, do swych dóbr. Powrócił do Warszawy, otrzymał wiadomość o śmierci księcia i w dniu 17 kwietnia został aresztowany.

Rewizja w mieszkaniu aresztowanego znalazła siedem weksli, z których według ekspertów jeden był podpisany przez księcia, a sześć sfałszowanych. Lokaj księcia Żukiewicz zeznał, że Bisping

USIŁOWAŁ DWUKROTNIE OTRUĆ KSIĘCIA,

dosypując trucizny do herbaty, w której analiza wykazała strychninę.

Na podstawie tych danych rząd rosyjski wydał przytoczony na wstępie **wyrok zasądzający**.

Obecnie w związku z wznowieniem procesu wszystkie przytoczone przez nas okoliczności będą poraz drugi przedmiotem badania.

Zabójstwo dwóch włościan

PODPALENIE WSI

Do sprawy głównej dołącza się nowy fakt, nie mniej od pierwszego sensacyjny. Oto baron Bisping **postawiony jest dodatkowo w stan oskarżenia o zabójstwo dwóch włościan w grodzieńszczyźnie i o podpalenie wsi.**

Oskarżony oświadcza, że t. zw. sprawa grodzieńska (zabójstwo i podpalenie) ma

PODKŁAD POLITYCZNY.

Sprawa datuje się z **okresu okupacji niemieckiej**.

— Nie przeczę — mówi oskarżony — że

PODPALIŁEM TRZY CHATY WŁOŚCIAŃSKIE

i **uczyniłem to z całą premedytacją, świadom tego co czynię.** Było to po napadzie bandy chłopskiej na Kraśnik i dowiedziałem się, że w pobliżu znajduje się oddział niemieckich strzelców konnych. Napisałem do oficera Niemca, by przysłał mi **ekspedycję karną, złożoną z kilku żołnierzy. Przy pomocy Niemców osobiście poszedłem podpalić cztery chaty przewódców bandy rabunkowej. Trzy domy podpaliłem, czwartego zaniechałem.** Potem

SPŁONĘŁO KILKANAŚCIE DOMOSTW,

jaka była tego przyczyna dobrze nie wiem. Może ogień przeniósł się sam, może roznieśli go żołnierze niemieccy, którzy w innych chatach poszukiwali broni. Również muszę przyznać, że był fakt, iż **postrzeliłem w czasie śledztwa człowieka, który następnie zmarł.** O drugiem zarzucanem mi zabójstwie nic nie wiem.

Prokurator: Może oskarżony zechce odpowiedzieć, czy w czasie pożaru **nie spłonęło 27 zabudowań gospodarskich?**

Cyniczne odpowiedzi

ZARZĄDZENIE TAJNOŚCI ROZPRAWY

Oskarżony: A może nawet i pięćdziesiąt siedem, tego dobrze nie wiem.

Prokurator: Czy był fakt, że oskarżony **zabrał okolicznej ludności inwentarz i zwrócił go dopiero za olbrzymim wykupem?**

— Tak. Zabrałem kiedyś chłopom bydło, by uzyskać w ten sposób ekwiwalent za zrabowane przez nich zboże, przeznaczone dla wojska.

W tem miejscu na prośbę Bispinga zarządzono tajność rozprawy. Rozprawa potrwa kilka dni. Przesłuchiwanie licznych świadków **nastąpi prawdopodobnie w sobotę.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

W sobotę dnia 6 lutego w sali Nr. 66 (II piętro) Coll. Novi

tow. LEON WASILEWSKI

minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej wygłosi

ODCZYT

pod tytułem:

Kwestja narodowosciowa w Polsce

Początek o godzinie 7 wieczorem

Wstęp 70 groszy, akad. 30 groszy, dla członków wstęp wolny

Wiadomości polityczne

CO SIĘ DZIEJE Z KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ?

Paryski „Matin" zwraca uwagę, że rząd japoński, którego stanowisko jest niesłychanie ważnem, nie nadesłał żadnych instrukcyj swym przedstawicielom przy Lidze narodów. Sowiety nie osiągnęły jeszcze ze Szwajcarją żadnego „modus vivendi", zaś rozbrojenie europejskie, w którem Rosja nie weźmie udziału, nie będzie miało żadnego znaczenia, tak, że koła bliskie Ligi narodów zastanawiają się nad sprawą odbycia konferencji w jednem z miast francuskich w pobliżu granicy szwajcarskiej, w razie gdyby osiągnięcie „modus vivendi" okazało się niemożliwem. W zakończeniu „Matin" pisze, iż możnaby powiedzieć bez przesady, iż gdyby Francja dążyła do zakończenia konferencji niepowodzeniem, to najlepszym środkiem byłoby zwołać ją w dniu 15 lutego.

Londyn, 5 lutego (PAT). Agencja „Exchange" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge, sekretarz stanu Kellog zamierzają zwołać osobną konferencję rozbrojeniową do Waszyngtonu, a to z następujących powodów. 1) dalsze ograniczenia zbrojeń morskich powinny być przeprowadzone przez interesowane mocarstwa morskie, a nie przez konferencję Ligi narodów, do której należą także państwa, nie mające floty. 2) udział Ameryki w genewskiej konferencji rozbrojeniowej mógłby Stany Zjednoczone wciągnąć ewentualnie w nowe zawikłania europejskie, 3) wzmożenie agitacji za większemi zbrojeniami na morzu zagrozi programowi oszczędnościowemu Coolidga, jeżeli w najbliższym roku nie nastąpi ograniczenie zbrojeń, 4) pożądanem jest, aby Coolidge przed nowemi wyborami do kongresu wypełnił swe zobowiązania i objął kierownictwo akcji za rozbrojeniem ogólnem. Planowi Coolidgea odpowiadałoby wysłać w lecie lub w jesieni br. zaproszenia do mocarstw, celem odbycia konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu, a ewentualnie także i na lądzie w Waszyngtonie na przyszłą zimę lub na wiosnę 1927 roku.

NIEMCY W LIDZE NARODÓW

Redaktor dyplomatyczny agencji Havasa dowiaduje się, że tematem rozmowy Brianda z ambasadorem angielskim lordem Creve była sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi. Omawiane były kwestje obsadzenia stanowisk w stałych organach Ligi narodów z uwagi na to, że Niemcy żądają przyznania im stanowiska zastępcy generalnego sekretarza Ligi. Na stanowisko to upatrzony jest hr. Brockdorf-Rantzau. Delegatem Rzeszy do Ligi ma być Stresemann, zastępcą jego hr. Bernsdorff. Pisma berlińskie donoszą, że rząd Rzeszy zajmie się kwestją wysłania noty zgłaszającej przystąpienie Niemiec do Ligi narodów, dopiero po wysłuchaniu prezydentów gabinetów krajów Rzeszy. Konferencja szefów gabinetów odbędzie się w sobotę.

KLĘSKA RZĄDU ANGIELSKIEGO

W Izbie lordów poniósł gabinet Baldwina swoją pierwszą porażkę od czasu objęcia urzędowania. 35 głosami przeciw 33 wezwała Izba lordów rząd, aby wypełnił swoje kilkakrotne przyrzeczenia na rzecz tych południowo-irlandzkich posiadaczy gruntów, którzy stanęli po stronie Anglji. Wniosek został przyjęty mimo sprzeciwu lorda kanclerza.

AMNESTJA W BUŁGARJI

Sobranje przyjęło projekt ustawy dotyczącej amnestji przestępców politycznych od roku 1922. Amnestja ta dotyczyć będzie około 7000 osób. — Wszyscy, którzy brali udział w powstaniu od roku 1922, zostaną ułaskawieni z wyjątkiem przywódców ruchu agrarno-komunistycznego, mających na celu sprowadzenie przewrotu politycznego w Bułgarji.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 lutego.

Zaopatrzenie emerytów na luty

Celem wyjaśnienia wysokości zaopatrzeń emerytalnych na luty br. lwowska Izba skarbowa podaje do wiadomości: Przy likwidacji zaopatrzeń emerytalnych za styczeń br. przyjęto za podstawę zasadnicze uposażenie emerytalne oraz zredukowany w myśl uchwały Rady ministrów z 17 czerwca 1925 dodatek regulacyjny o 10 punktów i ekonomiczny o 1 punkt procentowo, stosownie do lat służby i zastosowano mnożną 0.43 ustaloną na grudzień 1925. Równocześnie potrącono nadpłatę za grudzień 1925 po 1 groszu na punkcie, ponieważ emeryturę za ten miesiąc przekazano wedle mnożnej listopadowej 0.44, a należało przekazać wedle mnożnej 0.43. Ponieważ zarządzenie w sprawie zaopatrzeń emerytalnych na czas od 1 stycznia do 31 marca 1926 przy zastosowaniu zasad ustawy z dnia 22 grudnia 1925 wydało ministerstwo skarbu w czasie, kiedy likwidacja za styczeń była już ukończona, przeto zarządzenia tego nie można już było zastosować do zaopatrzeń styczniowych. Zastosowano je jednak przy przekazywaniu zaopatrzeń za luty, prostując równocześnie zaopatrzenie za styczeń. W szczególności obliczono wysokość zaopatrzeń za styczeń i luty w myśl powyższej ustawy, stosując mnożną 43 grosze za 1 punkt i zniżając ogólną kwotę uposażenia o 4%. Z obliczonych w ten sposób należytości za styczeń i luty potrącono przekazane w styczniu kwoty, resztę zaś przekazano do wypłaty.

—ooo—

Radjostacja naukowa w Krakowie

W ostatnich dniach nadeszły do Krakowa do urzędu celnego **urządzenia maszynowe z fabryki berlińskiej, przeznaczone dla radjo-stacji naukowej w gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy** ul. Studenckiej. Maszyny te zostaną pomieszczone w wybudowanych specjalnie komorach, a uruchomienie stacji nastąpi w pierwszych dniach marca br. Koszta budowy w wysokości 34.000 zł., poniosło min. oświaty. Nadzór nad radjostacją będzie spoczywał w rękach dyr. gimnazjum Paczowskiego. **W programie stacji radjowej będzie nadawanie odczytów naukowych, głównie na Górny Śląsk, dalej koncertów symfonicznych, śpiewów solowych, prognoz meteorologicznych, regulacji czasu itd. — W Krakowie przy pomocy małych aparatów odbiorczych, będzie można korzystać ze stacji w godzinach od 8—11 w nocy.**

—ooo—

SÓL „GŁOSU NARODU". „Zdrowie księży jest naszem zdrowiem".

Ten aforyzm nie padł, jakby ktoś mógł sądzić, np. na zebraniu gospodyń plebańskich. Wyszedł zaś on z pod pióra feljetonisty „Głosu Narodu", p. F. X. Pusłowskiego.

I drugi jeszcze aforyzm: „Oni (księża) są zaprawdę solą naszej ziemi".

Nawet — jak dla reklamy w księżem piśmie księżego domu w Truskawcu — zaprawdę przesolono tu gorliwością!

KU CZCI STANISŁAWA STASZICA. — Dzisiaj w sobotę urządza prezydjum miasta Krakowa uroczysty obchód ku uczczeniu 100-letniej rocznicy zgonu ks. Stanisława Staszica. Uroczysta akademja rozpocznie się o godzinie 11 przed południem w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przemówienia wygłoszą profesorowie Dr. Stanisław Kot, Dr. Szajnocha i inspektor Dr. Janik. Chór „Echa".

ZA PRZEJŚCIE PRZEZ NOWY MOST NA WIŚLE 5 GROSZY. Roboty około budowy kładki na Wiśle są już ukończone. Po usunięciu rusztowania, przystąpiono do podwyższenia wjazdu na most na obu brzegach Wisły, gdyż powierzchnia kładki leży wyżej aniżeli dawny most. Cztery przęsła mają wysoką konstrukcję drewnianą, zaś piąte przęsło najbliższe brzegu krakowskiego, ma zwykłe, żelazne poręcze, z dawnego mostu. Otwarcie prowizorycznego mostu, przez który będą także przepuszczane lekkie pojazdy, ma nastąpić dnia 10 bm. Jak słychać, **że przejście przez most tam i z powrotem pobierana będzie oplata w kwocie 5 groszy.**

DRUGI TOR TRAMWAJOWY KOŁO III MOSTU. Jak się dowiadujemy, w programie wiosennych robót tramwajowych, znajduje się na pierwszem miejscu budowa drugiego toru na ul. Starowiślnej, na odcinku od ul. Miodowej do ul. św. Wawrzyńca. Wybudowanie tego toru, skróci jazdę na linjach Nr. 3 i Nr. 6 do Podgórza, gdyż obecnie wozy jadą drogą okrężną przez ul. Dajwór i św. Wawrzyńca. Szyny i zwrotnice przeznaczone na tę budowę, zostały złożone na jednej z parcel przy ul. Starowiślnej.

REWIZJE INSTALACYJ WODOCIĄGOWYCH W REALNOŚCIACH. Zarząd wodociągu miejskiego komunikuje, że jest uprawniony na mocy ustawy wodociągowej do przeprowadzania rewizyj instalacyj wodociągowych. Właściciele realności i lokatorzy nie mogą zabronić przeprowadzania jej funkcjonarjuszom wodociągu, posiadającym legitymacje, opatrzone pieczęcią zarządu i herbem miasta Krakowa. Rewizje te odbywają się raz na kwartał i za nie zarząd wodociągu nie pobiera żadnej opłaty, należy zatem żądać przed rewizją legitymacji. Rewizji z ramienia zarządu wodociągu miejskiego nie powinno się identyfikować z rewizjami, jakie zorganizowało Zrzeszenie lokatorów i sublokatorów dla swoich członków.

WYJAŚNIENIE. Kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy dr. Muller prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: Odnośnie do napastliwej notatki „Wolnego Słowa" pt. „Nowy okaz hochstaplera na bruku krakowskim" stwierdzić należy, że kilku bezrobotnych zgłosiło się z zażaleniem na nadużycia bezrobotnego Leona Witkowskiego d. 4 bm. w południe, tymczasem w Nr. 6 „Wolnego Słowa", które wyszło tegosamego dnia popołudniu, zaatakowano kier. PUPP, że od kilku (2!) dni toleruje nadużycia Witkowskiego. W rzeczywistości od zażalenia bezrobotnych do ukazania się notatki w „Wolnem Słowie" upłynęło zaledwie kilka godzin. Sprawę Witkowskiego przekazano ekspozyturze urzędu śledczego policji państwowej.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 8 lutego o godz. 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. T. Sinko przedstawi pracę J. F. Kumanieckiego pt.: „Quo temporis ordine Vergilius singulos Eneidos libros elaboraverit". 2) Mieczysław Brahmer: Petrarkizm w poezji polskiej. 3) prof. Wojsław Mole: Minjatury ewangljarza Iawriszewskiego w Muzeum Czartoryskich.

ŻYCIE POLSKIE NA DALEKIM WSCHODZIE. Komitet Rodzicielski VIII Gimnazjum w Krakowie urządza dzisiaj 6 lutego (sobota) o godz. 7 wieczór w Auli Gimnazjum VIII ul. Studencka 12, II p. wykład p. Tadeusza Szukiewicza p. t. „**Życie polskie na dalekim wschodzie**". Odczyt ma cele propagandowe, pomocy dla młodzieży i bursy polskiej w Charbinie. Wstęp dla młodzieży szkolnej 30 groszy, dla osób starszych 50 gr. Bilety przy wejściu na salę. Dnia 13 lutego w następną sobotę o godz. 7 odbędzie się wykład prof. Zataya na temat: „Psalm wiary" Krasińskiego.

ZARZĄDZENIA Z POWODU WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Z powodu stwierdzenia w ostatnich tygodniach kilku wypadków wścieklizny u psów, magistrat przypomina obowiązujące zarządzenia odnośnie do trzymania psów. Wszystkie psy tak pokojowe jak i łańcuchowe winny być stale zaopatrzone w markę ewidencyjną. Marki dla psów łańcuchowych wydaje miejski urząd weterynaryjny, zaś dla psów pokojowych główna Kasa miejska. Wypuszczone psy wolno poza obręb mieszkania lub prowadzone na smyczy, muszą mieć nałożony gęsty trwały kaganiec, wykluczający pokąsanie. Psy złośliwe winny być prowadzone na smyczy, w gęstym, trwałym kagańcu drucianym. Psy złowione z powodu przekroczeń powyższych przepisów, mogą być wydane właścicielowi tylko w wyjątkowych wypadkach, ustawą przewidzianych za zezwoleniem województwa. Podania w tych wypadkach należy wnosić do magistratu (Miejski Urz. Weterynaryjny, Plac WW. Świętych, l. 6, I p.). Po upływie 24 godzin psy złowione będą zgładzone. Nadmienia się, że oprawca miejski otrzymał polecenie łowienia psów na wszystkich miejscach publicznych i w każdej porze dnia.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Józefa Rybak, zam. przy ul. Gromadzkiej 31 doniosła do policji o kradzieży bielizny z zamkniętego strychu, dokonanej przez nieznanych sprawców przed kilku dniami.

AMATOR FUTER. Władysław Jakoblew, właściciel sklepu kuśnierskiego w rynku głównym 45, doniósł do policji, że 4 bm. podczas jego nieobecności skradziono mu ze sklepu, w którym pozostawił chłopca, płaszcz selskinowy i kurtkę damską selskinową wartości 1000 zł.

WŁAMANIE. Aniela Kowacz, żona kupca, zam. Wielopole 15 doniosła do policji, że 4 bm. nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania przy pomocy wytrycha lub dorobionego klucza i skradł ze szafy 2 marynarki, obrączkę złotą ślubną i pierścionek złoty — łącznej wartości 350 zł.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Aresztowano Tadeusza Szelążka, lat 17, bez zajęcia i Rudolfa Glogera, lat 24, za usiłowane włamanie do mleczarni Związkowej na pl. Jabłonowskich.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Dnia 4 bm. znaleziono w bramie domu nr. 9 przy ul. Straszewskiego porzucone dziecko płci żeńskiej około 6 tygodni liczące, owinięte w pieluchy. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

Wykrycie wielkiej afery towarowej

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach ujawniono wielkie nadużycia na szkodę Banku wzajemnego kredytu i innych firm kupieckich w Krakowie. Nadużyć tych dopuścił się Raschke, dyrektor Międzynarodowego towarzystwa handlowego, mieszczącego się przy ul. Wielopole 3. Raschke zbiegł za granicę, a przed ucieczką usiłował przemycić do Niemiec kilka wagonów towaru, za który nie zapłacił. Dwa wagony z towarem zdołano zatrzymać na granicy.

—o0o—

KARNAWAŁ

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO. Do szeregu niespodzianek, jakie przygotował Komitet Reduty Artystów teatru im. J. Słowackiego przybyła jeszcze jedna w postaci gości kolegów z „Perskiego oka", bawiących w Krakowie na gościnnych występach. Urocza Zula Pogorzelska, piękna Maryla Korska swoją obecnością na Reducie przyczynią się niewątpliwie do polepszenia humoru zwłaszcza u płci męskiej. 3 konkursy z nagrodami piękności dla najoryginalniejszego kostjumu i konkurs „pocztowy". Biletów pozostała niewielka ilość.

REDUTA AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH, której hasłem będzie „Humor i śmiech", odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 10 w nocy w salach Starego Teatru. Bilety wstępu po 8 zł., oraz akademickie po 4 zł. do nabycia przy kasie Starego Teatru od godz. 8 wieczór.

MASKARADOWY WIECZÓR LEGJONOWY. Dzisiaj w sobotę odbędzie się w pięknych salach Kongregacji Kupieckiej (Rynek główny Pałac Spiski) ozdobionych freskami Włodz. Tetmajera maskaradowy wieczór legjonowy na cele humanitarne Związku legjonistów. W wieczorze weźmie udział mistrzowska orkiestra 20 p. p. Liczne niespodzianki, konkurs piękności, zabawy i gry towarzyskie. Początek o godzinie 9 wieczór.

WIECZÓR TOWARZYSKI W DOMU GÓRNIKÓW. Robotnicy stolarscy w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym towarzyszom pracy, urządzają wieczór towarzyski w sobotę dnia 6 lutego br. w sali Związku górników, Aleja Krasińskiego 16. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp na wieczorek tylko za zaproszeniami, które wydaje codziennie wieczór od 6—8 sekretarjat drzewnych Dunajewskiego 5. Przy wstępie na salę każdy z gości składa datek na bezrobotnych 2 zł. Upraszamy gorąco wszystkich Towarzyszy partyjnych i sympatyków o poparcie i liczne przybycie celem poratowania bezrobotnych.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę 6 bm. odbędzie się w lokalu Klubu społecznego Rynek 32, zabawa towarzyska z tańcami, na którą zaprasza się członków klubu i gości przez członków wprowadzonych. Początek o godz. 9 wieczór.

WIECZORNICA PODHALAŃSKA, która odbędzie się dziś w sobotę 6 bm w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz 16, zapowiada się wyśmienicie. Akad. Związek Podhalan zrobił wszystko, aby goście, których udział będzie nader liczny, spędzili wieczór ten jaknajprzyjemniej. Początek o godzinie 9 wieczór — przygrywać będzie doborowa orkiestra wojskowa. W antraktach przewidziane są oryginalne tańce i muzyka góralska. Kto chce przynajmniej jeden wieczór karnawałowy spędzić w miłym i serdecznym nastroju, niech przyjdzie dziś na Wieczornicę Podhalan. Zaproszenia można jeszcze otrzymać dziś między 4—5 popołudniu przy ul. Jabłonowskich 12 parter. Strój nikogo nie krępuje, bo w zaproszeniu wyraźnie powiedziano: „Hejże ino mocny Boże, **ubiercie się jak kto może;** Cy podposka cy spodnica, byle była toniecnica". Bufet dzięki zabiegom pań smaczny, obfity, urządzony starannie i (co najważniejsze) tani. W programie jest wiele niespodzianek.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj przedstawienia niema z powodu reduty artystów. Jutro popołudniu po cenach zniżonych wodewil Nestroy'a „Trójka hultajska", wieczorem komedja Edmunda Guiraud „Kobieta"... z p. Bednarzewską w głównej roli. W poniedziałek powtórzenie „Polityki i miłości", we wtorek „Bitwa pod Waterloo". W środę po dłuższej przerwie komedja-baśń „Pocałunek Kopciuszka". Będzie to przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Pod reżyserją p. Marjana Jednowskiego odbywają się próby sztuki Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", które będzie najbliższą nowością teatru.

OPERETKA NOWOŚCI. W sobotę i niedzielę popołudniu dwa ostatnie razy rewja „To, o czem nikt jeszcze nie wiedział". Operetka Falla „Księżniczka dolarów" ukaże się na premjerze w sobotę wieczór i graną będzie przez cały następny tydzień. Nowy balet, nowe dekoracje i tualety. W przygotowaniu „clou-rewja" złożona z najcelniejszych scen z rewji „Pod sukienką", „A do Z" i przy wzmocnionych chórach, balecie i obsadzie ról oraz przy nowych efektach scenicznych.

„PERSKIE OKO" W BAGATELI. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę ostatnie powtórzenia występów artystów warszawskiego „Perskiego Oka": pp. Pogorzelskiej, Korskiej, Hanusza i Lina. W niedzielę o 3'30 popoł. „Dziewczyna z zapałkami".

KONCERT SŁYNNEGO PIANISTY JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, zapowiedziany na wtorek 9 bm., wywołał w naszem mieście żywe zainteresowanie. Bogaty program obejmuje kompozycje: Chopina, Schumanna, Czajkowskiego, Albeniza i innych.

VII. PORANEK MUZYCZNY W „UCIESZE". — W niedzielę 7 bm. o godz. 11 dr. Reiss wygłosi wykład: „Beethoven, apostoł wzniosłego idealizmu". W ilustracji muzycznej symfonje, uwertura, sonata skrzypcowa C-moll. Wykonawcy: orkiestra Stan. Abłamowicz-Meyerowa dr. A. Herman. Wstęp 90 groszy.

Z Polski

GERLACH PRZYBYWA DO POLSKI. Służba państwowa prasy niemieckiej donosi, że Hellmut von Gerlach udaje się do Warszawy, zaproszony przez polskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi narodów i przez klub polityczno-społeczny. Gerlach wygłosi w dniach 9 i 10 lutego odczyty na temat „Niemcy i Liga Narodów" oraz „Niemcy reakcyjne i Niemcy demokratyczne". Gerlach jest czołowym pacyfistą niemieckim, wydawcą tygodnika „Welt am Montag". W czasie ostatnich wyborów jako pacyfista agitował za listą socjalno-demokratyczną.

Gerlach jest w Niemczech znany jako propagator zbliżenia polsko-niemieckiego.

ECHO STRAJKU W TELEFONACH WARSZAWSKICH. We czwartek o godz. 8 wieczór przewodniczący komisji arbitrażowej dla spraw strajku w telefonach ogłosił w obecności zarządcy państwowego telefonów, oraz pracowniczek i delegatów związków orzeczenie komisji. Po ogłoszeniu orzeczenia zarządca państwowy podziękował komisji za wydanie orzeczenia i oświadczył, że przyjmuje to orzeczenie do wykonania, poczem wezwał 14 telefonistek do podjęcia pracy, dyrektorowi zaś oddziału warszawskiego przekazał techniczne wykonanie orzeczenia. Komisja orzekła jednogłośnie: 1) telefonistki są winne, że nie mając żadnych uprawnień zwróciły się do płatniczki p. Chodzieckiej z pismem z 19 stycznia, w którem proszą o zatrzymanie p. Romanównie dodatku i doręczenie go członkom komitetu pp. Kowalskiej i Ostapek, 2) że w dniu 26 stycznia nie wyczerpały wszystkich środków pokojowych, celem zlikwidowania konfliktu z powodu wydalenia p. Chodzieckiej i wskutek tego w zastosowaniu okoliczności łagodzących należy je **dopuścić do pracy z obniżeniem ich stanowiska o 1 stopień służby**, mianowicie z zaliczeniem do kategorji drugiej na okres 2 miesięcy. Zwolnienie ze służby p. Chodzieckiej nie stoi na przeszkodzie do **ponownego jej wstąpienia do pracy** przy równoczesnym zaliczeniu jej do kategorji drugiej na okres 2 miesięcy.

KOCHANKA POCIĄGNĘŁA I JEGO W ŚMIERĆ. We czwartek o 3'70 rano rozegrała się krwawa tragedja w domu przy ul. Solnj 9 w Warszawie. Do mieszkania Dawida Worena, kupca, przyszedł 34-letni Abram Wasserstand, stolarz, żonaty ojciec pięciorga dzieci. Wasserstand utrzymywał przez dłuższy czas stosunki ze służącą Warenów 26-letnią Bajlą Szwarckopf. W ostatnich czasach Bajla poznała jakiegoś młodzieńca, który jej przypadł do gustu i zaręczyła się z nim. Wasserstand zapałał gniewem i poprzysiągł zemstę niewiernej. Zjawiwszy się wcześnie w mieszkaniu Warenów, szaleniec porwał dziewczynę i wyniósł ją na schody. Tam, przy otwartem oknie 2-go piętra, rozegrała się dzika scena. Wasserstand usiłował wyrzucić dziewczynę przez okno. Udało mu się to, ale w tej chwili schwycony w kurczowy uścisk, runął sam z czepiającą się go w śmiertelnej trwodze ofiarą Spadając, zawadził o otwarte okno na pierwszem piętrze i wyrwał je. Pierwszy pośpieszył z pomocą ofiarom p. Denis, zamieszkały w tymsamym domu. Lekarz pogotowia przewiózł Szwarckopfównę i Wasserstanda do szpitala. Oboje są nieprzytomni.

Z zagranicy

NAPAD NA KURJERÓW SOWIECKICH. Dwóch kurjerów dyplomatycznych Rosji sowieckiej zostało napadniętych w moskiewskim pociągu osobowym na stacji Salaspils przez bandytów. Jeden z kurjerów został zabity, drugi ciężko ranny.

KATASTROFA LOTNICZA. W środę popołudniu wydarzyła się poważna katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy przychodzący z Neutry w kierunku Prościejowic na Morawach zderzył się z powodu mgły panującej nad miastem z wieżą kościelną i spadł z wysokości około 50 m. na płaski dach sąsiedniego domu. Pilot Wilczek zginął na miejscu, obserwator porucznik jest niebezpiecznie ranny. Skutkiem upadku samolotu, zawalił się dach domu. Samolot przebił ścianę kuchni, w której na szczęście nie było nikogo.

ZASĄDZENIE CACHINA. Francuski deputowany komunistyczny Cachin za ogłoszenie artykułów i rozszerzanie broszur przeciw wojnie w Marokku skazany został na 15 miesięcy więzienia i grzywnę 2.000 franków.

KSIĘŻA AMERYKAŃSCY CHCĄ PIĆ. Towarzystwo wstrzemięźliwości składające się z księży świeckich, liczące w swoim składzie 21 osób a w jej liczbie i biskupa nowojorskiego, rozpoczęło kampanję na rzecz zmiany w prohibicji, domagając się sprzedaży piwa, oraz lżejszych win.

ORKAN ŚNIEŻNY W AMERYCE. W Nowym Jorku i we wschodnich połaciach kraju sroży się nawałnica śnieżna. W pobliżu Jersey zatonęły dwa niewielkie statki, przyczem 8 osób poniosło śmierć. Trwające od pewnego czasu burze śnieżne powodują opóźnianie pociągów, dezorganizując komunikacje na wybrzeżu Atlantyku.

Całe Atlantyckie wybrzeże Północnej Ameryki nawiedzone jest gwałtowną śnieżycą, która trwa już 24 godzin i wyrządziła ogromne szkody. Skutkiem katastrof aeroplanowych i innych katastrof, wywołanych śnieżycą postradało już życie 20 osób. W Connecticut zawalił się z powodu wielkiej masy śniegu gmach fabryczny grzebiąc 50 robotników, z których 2 postradało życie, 6 zaś zostało ciężko rannych. Wszędzie komunikacja jest przerwana. W Nowym Jorku musiano zamknąć szkoły ludowe.

TELEGRAMY

—o—

O WSTRZYMANIE PODWYŻKI KOMORNEGO

Warszawa, 5 lutego (tel. wł. „Naprz."). Delegacja organizacji zrzeszeń lokatorskich zjawiła się dzisiaj u przewodniczących klubów i komisji prawniczej i przedłożyła obszerne memorjały w sprawach **wstrzymania podwyżki komornego** oraz **groźnej sytuacji**, w jakiej znajdują się lokatorzy w nowych domach i domach posiadających nadbudówki.

RADA EMIGRACYJNA

Warszawa, 5 lutego (PAT). W dniu 6 lutego przed południem, w gmachu ministerstwa pracy i opieki społecznej odbędzie się pierwsze posiedzenie państwowej Rady emigracyjnej w nowym składzie w myśl rozporządzenia Rady ministrów z 5 lipca 1925 r. Porządek dzienny obejmować będzie: program regulaminu Rady, sprawozdanie dyrektora urzędu emigracyjnego o wychodźtwie do krajów kontynentalnych i zamorskich, o konjunkturach emigracyjnych, oraz opracowany przez urząd projekt ustawy emigracyjnej.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU TRAMWAJARZY W WARSZAWIE

Warszawa, 5 lutego (tel. wł. „Naprz."). Sprawę strajku tramwajarzy w Warszawie można uważać za **zlikwidowaną**. Dzisiaj o godzinie 11 wieczorem wyruszą na miasto tramwaje.

POLSKA I NIEMCY PRZED TRYBUNAŁEM MIĘDZYNARODOWYM

Haga, 5 lutego (PAT). Pierwsze oficjalne posiedzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego w polsko-niemieckich kwestjach spornych odbędzie się dziś przed południem.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—[illegible] gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 4'80—5 zł., ser 1—1'10 zł., jaja (kopa) 9—9'50 zł.; kwiczoły (para) 1'20—1'50 zł., zające (sztuka) 5—6 zł., bez skóry 3—4 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 70 do 1'40 zł., cytryna (sztuka) 10—15 gr., pomarańcza 25—50 gr.; ziemniaki 1 kg. 9—10 gr., buraki 14—18 gr., marchew 24—35 gr., selery 45—50 gr., pietruszka 40—60 gr., kapusta biała (kopa) 9—15 zł., włoska 6—15 zł., karpiele 5—8 zł.; kura 3—5'50 zł., gęsi żywe 9—12 zł., indyki 14—18 zł., perlice 10—14 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 5 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 7.29 i pół; sprzedaż 7.32, kupno 7.27.

Skandal w państwowym banku rolnym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 lutego.

Wczoraj w państwowym banku rolnym pod przewodnictwem wiceprezesa banku Dziewanowskiego rozpoczęła prace specjalna komisja, wyłoniona z Rady nadzorczej tego banku. Komisja ta bada szczegółowo działalność tej instytucji. W wyniku badań komisja postawiła wniosek o zawieszenie w czynnościach dyrektora wydziału agrarnego Józefa Strzembosza, oraz wicedyrektora Zygmunta Czarneckiego, byłego dyrektora spółki parcelacyjnej pod nazwą „Sporos". Obecnie komisja przeprowadza rewizję działu agrarnego. W kuluarach sejmowych, jak również w prasie wieczornej ukazały się pogłoski, że komisja wykryła — jak jedni mówią — **szereg nadużyć**, jak inni mówią, stwierdziła **szereg wykroczeń formalnych**. Nadużycia te czy przekroczenia popełniono głównie przy sprzedaży ośrodków z zakładami przemysłowemi, które podobno fałszywie szacowano ze szkodą dla banku rolnego. Zaznaczyć należy, że cała sprawa trzymana jest **w ogromnej tajemnicy**. Bank rolny uważany jest za placówkę finansową, cieszącą się sympatją sejmowego klubu Piasta.

Żądanie rozwiązania warszawskiej Rady miejskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej wywiązała się żywa dyskusja nad wnioskami PPS i NPR, dotyczących rozwiązania rady miejskiej w Warszawie. Pierwszy zabrał głos tow. **posel Jaworowski**, referując wniosek PPS. Stwierdza on, że rada miejska urzęduje już siódmy rok, listy wyborcze są już wyczerpane, pozbawione następców, skład rady niekompletny, a obecnie **rada miejska nie odpowiada nastrojom społeczeństwa ani stosunkowi sił stronnictw**. Z tych względów PPS domaga się rozwiązania rady miejskiej i stawia następujący wniosek: „Sejm wzywa rząd, aby wystąpił do prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązanie warszawskiej rady miejskiej i dokonanie nowych wyborów na zasadzie ordynacji wyborczej, obowiązującej w myśl dekretu o samorządzie z 1918 r."

Obecny na posiedzeniu minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz oświadczył, że **uznaje konieczność przeprowadzenia wyborów**, jednakże stwierdza, że rada miejska nie jest całkowicie niezdolna do pracy. Istnieje wprawdzie groźba zdekompletowania jej, ale to jest dopiero kwestja przyszłości. Oświadcza wreszcie, że **nowe wybory powinny się odbyć jednocześnie wszędzie, do wszystkich rad gminnych** i prosi o odrzucenie wniosku tow. Jaworowskiego.

Zabrał głos znany na terenie warszawskim endek, członek warszawskiego zarządu miasta pos. Ilski, który oświadcza, że wnioski w sprawie rozwiązania rady miejskiej wywołały strajk tramwajarzy (jest odwrotnie, red.). Zwraca się przytem ostro przeciw NRR.

Pos. **Dymowski** (chadecja) również zasadniczo jest przeciw rozwiązaniu rady miejskiej, takiesamo stanowisko zajmuje ks. **Wyrębowski** (klub Dubanowicza). W niesłychanie gwałtowny sposób a nielicujący z zawodem i godnością kapłana atakuje on stronnictwa i jednocześnie atakuje rząd. Oświadcza, że strajki tramwajarzy i telefonistek są najbardziej skandaliczne i rząd jest słaby, bowiem nie może sobie dać rady z czterystu histeryczkami w telefonach.

Pos. Eiski po tem przemówieniu postawił wniosek o **przerwanie dyskusji**.

Przewodniczący pos. **Putek** oświadcza, że na wypadek przejścia wniosku pos. Ilskiego udzieli jeszcze głosu referentom posłom tow. Jaworowskiemu i Popielowi (NPR). Pos. Ilski protestuje i stwierdza, że na sali jest obecny tylko referent Jaworowski. W tym momencie wchodzi na salę pos. **Popiel** i głosem podniesionym rzuca w stronę Ilskiego słowa: To jest niesłychane postępowanie! Wyście nagadali i narzucali oszczerstw, wydrukujecie to wszystko w swojej „Gazecie Porannej", wyjaśnić sprawy nie pozwolicie; wy rozbijacie koalicję! **Ilski**: Nie, my tylko chcemy ukarać tych, co lekkomyślne strajki prowokują! Następuje **wrzawa**. Pos. Popiel opuszcza posiedzenie. Po uspokojeniu przystąpiono do głosowania. W głosowaniu wnioski PPS i NPR zostały **odrzucone** przeciw głosom przedstawicieli PPS, NPR, Wyzwolenia i Białorusinów.

Hr. Bethlen przyznaje się do wiadomości o fałszerstwie

FAŁSZOWANIE PROTOKOŁÓW

Paryż, 5 lutego (PAT). Budapeszteński korespondent „Matina" ogłasza list hr. Bethlena do bar. Perenyi'ego oraz odpowiedź tegoż. Oryginał odpowiedzi Perenyi'ego **zniknął z teki prezydjum Rady ministrów**. Istnieje tylko brulion, który odpowiada całkowicie oryginałowi. Następnie podaje korespondent, że na posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej 30 stycznia postawiono zapytanie, kto upoważnił instytut kartograficzny do udziału w fałszerstwie banknotowem. Na zapytanie to odpowiedziano, że stało się to **za upoważnieniem szefa sztabu armji**. Komisja jednak poleciła **wykreślić niezwłocznie odpowiedź tę z protokołu posiedzenia**.

* * *

ZNALEZIONO MASZYNĘ DRUKARSKĄ

Budapeszt, 5 lutego (PAT). Francuscy urzędnicy policyjni zjawili się wczoraj wieczorem w towarzystwie węgierskich urzędników policyjnych w instytucie kartograficznym, gdzie dokonali rewizji, przyczem znaleziono maszynę drukarską, która służyła fałszerzom do fałszowania franków. Maszyna została skonfiskowana.

„SWOI" MAJĄ ZAUFANIE DO BETHLENA

Budapeszt, 5 lutego (PAT). Partja rządowa odbyła wczoraj wieczorem konferencję, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu z prezydentem ministrów na czele. Mówca poseł Kenez wyłuszczył stanowisko partji do afery frankowej i wyraził prezydentowi ministrów wotum ufności ze strony partji rządowej.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 6 lutego.

ECHA STRASZNEGO WYPADKU AUTOMOBILOWEGO POD MOGILANAMI

W nocy z 1 na 2 sierpnia 1925 na drodze między Mogilanami a Myślenicami zdarzył się straszny wypadek automobilowy, następstwem którego była śmierć kapitana 2 pułku lotn. Alojzego Tatara i ciężkie uszkodzenie ciała sierżanta tegoż pułku Tadeusza Sterkowicza.

Za wypadek ten pociągnęła prokuratura wojskowa w Krakowie do odpowiedzialności sądowej kierowcę owego samochodu plut. 2 pułku lotn. Henryka Prokopowicza, oskarżając go przedewszystkiem o to, że jadąc samochodem wojskowym marki „Doge" zbyt szybko i nieostrożnie, spowodował, iż samochód ten się wywrócił tak nieszczęśliwie, iż **kap. Tatar, który doznał pęknięcia wątroby, po operacji zmarł, zaś sierżant Sterkowicz złamał obojczyk.** Nadto oskarża prokurator tegoż plut. Henryka Prokopowicza o to, że wbrew zakazowi swego dowódcy 2 pułku lotnilw, by wracał do garażu, nie wykonał rozkazu tego, lecz mimo spóźnionej wieczornej godziny zabrawszy na samochód napotkanych kpt. Tatara i sierżanta Sterkowicza, wyjechał z nimi do Myślenic, a z nieposłuszeństwa tego wynikła znaczna szkoda dla skarbu, gdyż samochód się rozbił. Czyn ten stanowi zbrodnię z **§ 92 i 93 u. w. k.**

Oskarżony, który w dniu wczorajszym stawał przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie, tłómaczył się, iż otrzymawszy od kpt. Tatara rozkaz, by pojechał z nim do rodziny do Myślenic, musiał go wykonać, a co do wypadku twierdził, że wina leżała we wozie, który ześlizgnąwszy się pomimo prawidłowej jazdy zawrócił tak nieszczęśliwie tyłem, iż koło rozsypało się, a wóz wywróciwszy się, nakrył siedzących w nim, przyczem nawet sam oskarżony Henryk Prokopowicz również doznał licznych uszkodzeń cielesnych. Przesłuchani przy wczorajszej rozprawie świadkowie częściowo potwierdzili tłómaczenie się oskarżonego, rozprawa jednak skutkiem zaofiarowania tak przez prokuratora jak i obronę nowych dowodów, w szczególności z naoczni i znawców odroczoną została. Przewodniczył ppułk. Kappel, oskarżał kpt. K. S. Roch, bronił adwokat dr. Schoenwetter.

—ooo—

O ZBRODNIĘ OSZUSTWA

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciwko Maurycemu Silbergowi handlarzowi bydła z Tarnopola oskarżonemu o to, że w zamiarze wyrządzenia szkody Związkowi Handlarzy bydłem pod firmą „Taurus" w Krakowie, zażądał od firmy tej w styczniu 1925 telegraficznie wysłania mu zaliczki w kwocie 3000 zł., wprowadziwszy firmę tę w błąd, że wysłał dla niej jeden wagon bydła do Mysłowic, a drugi do Krakowa. Oskarżony tymczasem wysłał tylko jeden wagon bydła, a wysłane mu pieniądze zatrzymał i zaliczki nie zwrócił. Przy rozprawie tłumaczył się oskarżony, że nie działał w zamiarze oszukańczym, a pieniędzy nie zwrócił, gdyż z dawniejszych przesyłek bydła przysługiwały mu wzajemne pretensje.

Trybunał po przesłuchaniu świadków uwolnił oskarżonego od winy i kary, wyszedł bowiem z założenia, iż oskarżony nie postąpił w sposób oszukańczy i że strona poszkodowana tylko na drodze cywilnej może swoich praw dochodzić.

Rozprawie przewodniczył sso. Dr. Morus, oskarżał prokurator Dr. Hubl, a bronił adw. Dr. Warenhaupt.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 lutego.

Dzisiaj o godzinie 3'20 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o opłatach stemplowych. W sprawie tej zabierał głos szereg mówców, omawiając ewentualne poprawki do ustawy. Dyskusja jeszcze trwa.

* * *

NARADY NAD PODATKIEM MAJĄTKOWYM

Warszawa, 5 lutego (tel. wł. „Napr."). Dzisiaj odbyła się narada przedstawicieli koalicji z premjerem Skrzyńskim. W naradzie brał udział także marszałek Rataj. Narada dotyczyła **uzgodnienia stanowiska w sprawie podatku majątkowego.**

SĄD MARSZAŁKOWSKI

Warszawa, 5 lutego (tel. wł. „Napr."). Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów poczynionych przez posła Szydłowskiego posłowi Brylowi. Przewodniczył pos. Romocki, w sądzie zasiadają pos. tow. dr. Marek oraz pos. Brodacki. Sprawa będzie rozważana w przyszłym tygodniu jeszcze raz.

* * *

Komisje sejmowe

—o—

O NADUŻYCIA W ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ

Warszawa, 5 lutego (tel. wł. „Napr."). Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Pos. **Michalski** (chrześc.-nar.) wystąpił przeciw uogólnianiu zarzutów stawianych pod adresem administracji wojskowej. Następnie w tejsamej sprawie zabrał głos gen. Norwid-Neugebauer, ilustrując przykładami działalność administracji wojskowej. Pos. Michalski przedłożył komisji do uchwalenia szereg wniosków, przyjętych przez podkomisję pięciu. Wnioski te będą przedmiotem obrad **najbliższego posiedzenia komisji we wtorek 9 b. m.**

SPRAWY OŚWIATOWE

Na posiedzeniu sejmowej **komisji oświatowej** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o zakładach Kornickich. Następnie wystosowano do ministra Stanisława Grabskiego szereg pytań **w sprawie uposażeń nauczycielskich**, oraz w sprawie uchwał powziętych na ostatnim zjeździe Związku nauczycielstwa szkół średnich, w sprawie udziału przedstawicieli rad pedagogicznych w tym zjeździe, a nadto w sprawie ustawy uposażeniowej. W sprawie tej zwołane będzie **specjalne posiedzenie**, na którem będzie rozważana cała ta sprawa wraz z odpowiedzią ministra.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Sejmowa komisja **konstytucyjna** w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Przyjęto artykuł 18 w następującem brzmieniu: 'Zjazdy wszelkiego rodzaju odbywają się na zasadach obowiązujących dla zgromadzeń publicznych. Zawiadomienia o zjazdach w zamkniętych lokalach, oraz podania o zezwolenie na odbycie zjazdu pod golem niebem należy w terminie niepóźniejszym niż 3 dni kierować do miejscowej władzy administracyjnej I instancji.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KONSTYTUUJĄCE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ obranej dnia 4 b. m. odbędzie się **w poniedziałek 8 bm. o godz. 6 wieczorem** w Sekretarjacie Rady robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. O bezwzględne przybycie uproszeni są: dr. Bobrowski Emil, Bobrowska Bronisława, Bobrowski Mieczysław, Ciołkosz Adam, Czech Władysław, Englisch Jan, Gross Zygmunt, Gwóźdź Wojciech, Jaworski Jan, Karton Stanisław, Kustowski Ludwik, dr. Kunicki Ryszard, Klemensiewicz Zygmunt, Kluczka Teodor, dr. Marek Zygmunt, Moszczak Karol, Misiołek Leon, dr. Muller Adam, Korolewicz Wincenty, dr. Różecki Józef, Przybyś Jan, Polewka Antoni, Packan Jan, Rejman Jan, Rendel Zygmunt, Ścibor Ignacy, Suchanek Edward, Stańczyk Jan, Towpasz Grzegorz, Wohnout Wiesław, Żuławski Zygmunt, Ziffer Henryk.

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO, ODDZIAŁU KELNERÓW W KRAKOWIE, zawiadamia, że **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE** odbędzie się 18 lutego w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC FRYZJERSKICH zawiadamia członków zarządu, że w niedzielę 7 bm. punktualnie o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się posiedzenie zarządu. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

BACZNOŚĆ PRACOWNICY ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH! Dnia 7 lutego o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne.

ZEBRANIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę **7 bm.** o godzinie **2 popołudniu** w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 III p. O liczny udział uprasza Zarząd.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSC. ZZK KRAKÓW odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. Za Zarząd: prezes: Bator, sekretarz Nodzeński.

KALENDARZYKI RKS „LEGJA" oprawne w płótno ze sprawozdaniem wszystkich sekcyj i wykazem wszystkich zawodów są do nabycia w cenie 1 zł. w klubie RKS „Legja".

SEKRETARJAT ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO i pokrewnych zawodów został otwarty w Domu robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 11 I. p. i jest otwarty codziennie o godz. 9—12 w poł. i od 3—6 popołudniu, w niedziele i święta od 10—12 przedpoł.

Sekretarjat okręgowy: **Matula.**

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6—8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy, kaucja na 3 dzieła 3 zł.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odnosi się do wszystkich Towarzyszów muzyków, grających na jakichkolwiek instrumentach, oraz towarzyszów, chcących się uczyć, z wezwaniem o zgłaszanie się do orkiestry robotniczej. Próby odbywają się pod kierownictwem p. Wacława Karasia w każdą środę i sobotę. Wpisy do orkiestry przyjmuje gospodarz tejże, w poniedziałki, środy i soboty, od godziny 6—7 wieczorem. Za Komitet Orkiestry: Jan Jaworski, Kühner Władysław.

SPRAWOZDANIE Z XX KONGRESU PPS wyszło z druku. Na treść sprawozdania składają się: 1) Sprawozdanie CKW; 2) Sprawozdanie ZPPS; 3) Sprawozdanie z obrad kongresu; 4) Uchwały kongresu; 5) Statut organizacyjny. Cena 2 zł. — Zamówienia należy kierować do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9. Przy zamówieniu większej ilości egzemplarzy udziela się 20 procent rabatu.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA, Kraków, Aleja Krasińskiego 16, otrzymał na skład następujące wydawnictwa **Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży** (w języku niemieckim): Międzynarodowy socjalistyczny kongres młodzieży w Hamburgu 60 gr.; Międzynarodowy socjalistyczny ruch młodzieży 1'40 zł., czasopismo międzynarodowe, rocznik 1925 4 zł. Wysyłka za pobraniem pocztowem lub za gotówkę.

KOMITET MIEJSCOWY PPS W GRYBOWIE po usilnych zabiegach uzyskał lokal, w którym zamierza stworzyć czytelnię i bibljotekę robotniczą. Nie mając na to funduszów, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Komitetów obwodowych, powiatowych, miejscowych, oraz Związków zawodowych, towarzyszy i towarzyszek o poparcie przez nadsyłanie książek naukowych, broszur itd. Książki wysyłać pod adresem: Piotr Główczyk, Grybów ul. Cmentarna.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota. Przedstawienia niema. Reduta artystów.
Niedziela popoł.: „Trójka hultajska", wiecz.: „Kobieta..."

TEATR BAGATELA

Sobota: Perskie Oko.
Niedziela pop.: „Dziewczyna z zapałkami", wiecz.: Perskie Oko.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popołudniu: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".
Sobota wieczór: „Księżniczka dolarów" (premjera).
Niedziela popoł.: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą", wieczór. „Księżniczka dolarów".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Środa 10 lutego o godz. 7 wiecz.: Mgstr. Zygmunt **Gross.** Jakie czynniki wpływają na zbrodnię?
Czwartek 11 lutego o godz. 7 wiecz.: Dr. **Ringelheim:** Pogadanka ekonomiczna (II.).

Dom górników. Aleja Krasińskiego 16

Wtorek 9 lutego o godz. 7 wiecz.: W. **Korolewicz:** „Szkolnictwo w dawnej Polsce" (I.).

KINOTEATRY

Nowości: „Robin z Lasu" z Douglasem, Fairbanksem i Enid Bennet.
Promień: „Uroda życia" z Węgrzynem i Brydzińską, 12 aktów.
Reduta: Czarna maska, dramat w 7 aktach oraz Budka Nr. 13. dramat w 5 aktach.
Sztuka: „Złodziej w raju", dramat awanturniczo-erotyczny" 8 aktów.
Uciecha: „Lilja na śmietniku" sensacyjny dramat z Polą Negri.
Wanda: „Kurjer z Lyonu" z Zuzanną Blanchetti 9 aktów.
Warszawa: „Gorączka złota". wesoły dramat z Charlie Chaplinem 10 aktów.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182,
„ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).